

WITOSIAK

Nr 3 styczeń - luty 2011r.



We wszystkich mowach i w języku duszy
Nad wszystkie są dwa słowa,
Jak w kroplach rosy po suszy,
W nich skarb żywota się chowa.
Jak dwie perełki w oceanie życia,
Jak dwie gwiazdeczki na niebie,
Świecą nam do powicia
Dwa słowa - Kocham Ciebie!

J. I. Kraszewski

W numerze:

- Pozdrowienia walentynkowe
- Wywiad z panią Natalią Skrzypczak
- Kalendarium
- Krzyżówka
- Sprawozdanie z „Nocy w szkole”

Kalendarium

22 XII 2010r. - Szkolne święto – Wigilia

3 I 2011r. - Wielki powrót do szkoły po przerwie świątecznej.

15 I 2011r. – Zabawa karnawałowa organizowana w naszej szkole przez Radę Rodziców

25 I 2011r. – Konkurs polonistyczno-sportowy dla szkoły podstawowej „Bieg po wiedzę”

27 I 2011r. – Odwiedzili nas górale. Każdy pamięta przyspiewkę „Cztery kozy, jeden cap”

28 I 2011r. – W piątkowy wieczór odbył się „Gimbal”

29 I – 13 II 2011r. – FERIE!!!

Godne polecenia

Gorąco zachęcam do przeczytania książki pt. „Wrota czasu” napisaną przez Ulyssesa Moore'a . Jest to pierwszy z dwunastu tomów, które dotychczas się ukazały, lecz cała saga jest podzielona na na dwie odrębne części, w których występują ci sami bohaterowie ale przygody są inne. Polskie wydanie powieści zostało opublikowane w 2006 przez wydawnictwo Firma Księgarska. Książka liczy 222 strony i jest napisana dużą czcionką.

Głównymi bohaterami opowieści są nastoletnie bliźniaki- Julia i Jason oraz ich przyjaciel Rick. Rodzeństwo wraz z rodzicami przeprowadza się z Londynu do miasteczka Kilmore Cove. Okazuje się, że miasteczka nie ma na żadnej mapie, Internet tu nie działa, a pociągi w ogóle tu nie dojeżdżają. Tam właśnie cała rodzina zamieszkuje w położonej wysoko nad urwiskiem ogromnej Willi Argo pełnej tajemniczych pomieszczeń. Po paru dniach pobytu w Kilmore Cove poznają Ricka. Razem z nim próbują odkryć tajemnicę starych, drewnianych drzwi, które stały zasłonięte przez szafę. Wrota są zamknięte na cztery zamki, do których niestety nie mają kluczy. Po jakimś czasie odkrywają na plaży list, który jest zapisany starożytnym pismem.

Co oznacza zagadkowy tekst w liście? Czy uda im się zdobyć klucze do tajemniczych wrót i odkryć ich tajemnicę? Czy w końcu dowiedzą się dlaczego to miasteczko nie ma kontaktu ze światem zewnętrznym? Z czym będą musieli się zmierzyć? Jak to wszystko się skończy? Książka ta jest idealna dla młodzieży. Jest połączeniem przygody z fantastyką. Idealnie nadaje się na długie wieczory.

Szczęśliwy numererek

Kto nam ten numererek wykręcił i dopływ tak fantastycznych możliwości zakręcił???

Czyżby zapomniał i może nie wiedział, że NIEPYTANY NUMEREK to źródło naszych nadziei już od pradawnych dni! A więc wołamy WRÓĆ MÓJ LUBY i niechaj już wśród szkolnej gawiedzi się nie zgubi!!!

Wywiad z panią Natalią Skrzypczak

1. Jakie to uczucie nauczać w szkole, w której się kiedyś samemu uczyło?

Przyznaje się oczywiście, że skończyłam Szkołę Podstawową w Biezdrowie i mam nawet pewien sentyment. Nie ma to jednak dla mnie większego znaczenia patrząc pod kątem tego, że teraz w niej pracuje jako nauczyciel. Bycie uczniem, a nauczycielem to dwie zupełnie odmienne role, tym bardziej, że tą pierwszą pełniłam 10 lat temu. Są jednak dobre strony tego, że kiedyś już w tej szkole przebywałam i znam trochę „te mury”. Plusem było np. to, że wchodząc na początku roku szkolnego do szkoły wiedziałam, gdzie znajdują się poszczególne klasy, gabinety, choć najważniejsze dla mnie pomieszczenie, a mianowicie sala gimnastyczna była dla mnie zupełnie nieznaną, bo choć mieszkam w niedalekiej odległości od szkoły nigdy prywatnie przed 1 września w niej nie byłam. Z czasów kiedy ja się Tu uczyłam to pamiętam tą małą salę gimnastyczną zwaną „piekiełkiem”.

Było mi też chyba trochę łatwiej przebywać na początku w pokoju nauczycielskim, zamienić kilka słów z nauczycielami których znam, bo mnie też uczyli poszczególnych przedmiotów czy porozmawiać z pozostałymi pracownikami.

Tak, więc na początku było mi łatwiej się zaaklimatyzować w nowej pracy, ale teraz nie mam jakiś przywilejów z tego powodu, że byłam uczniem tej szkoły.

2. Dobrze się pani pracuje z naszą młodzieżą?

Na to pytanie łatwiej było by pewnie odpowiedzieć nauczycielowi z pewnym doświadczeniem, który uczył też w innej szkole i ma jakieś porównanie. Ja takiego nie mam. Na dzisiaj mogę powiedzieć, że „daję radę” (ale nie wiem jak długo jeszcze), i że „da się z Wami wytrzymać”.

3. Co spowodowało, że poszła pani na AWF?

Od zawsze mój świat kręcił się wokół sportu. Nie pamiętam, żebym kiedykolwiek zapomniała stroju na w-f, bądź specjalnie z jakiś wymyślonych powodów nie ćwiczyła (co Wam się niestety zdarza ☺). Chętnie grałam we wszystkie gry drużynowe, nawet w piłkę nożną, a w podstawówce nawet codziennie. Koło mojego domu było kiedyś boisko do piłki nożnej i popołudniami jak tylko usłyszałam, że chłopaki grają to biegłam tam, żeby na początku tylko popatrzeć i podawać im piłkę wybitą za bramkę, a z czasem pozwalali mi też grać – jako jedynej dziewczynie, bo innych chętnych nie było. I pewnie jakby 14 lat temu nie zaczęła się moja przygoda z kręglami i byłaby w okolicy szkółka piłki nożnej dla dziewczyn to trenowałabym w niej.

Drugim powodem podjęcia decyzji o studiach na AWF było to, że w pewnym momencie życia spodobał mi się zawód nauczyciela (ale tylko w-f). No i myślałam, że fajnie jest studiować na uczelni, na której przede wszystkim są zajęcia ruchowe i nie ma za dużo teorii, którą trzeba „wykuć na blachę”. Ale tu życie niestety zweryfikowało szybko tę kwestię. Bo owszem fajnie było mieć na zajęciach takie dyscypliny sportu jak np. golf, judo, taniec czy pływanie, ale z każdej z nich oprócz praktyki trzeba było zaliczyć też część teoretyczną. A po egzaminie np. z anatomii umiałam wyrecytować książkę 400 stronicową, niemalże na pamięć. Więc jak ktoś chce iść na AWF tylko dlatego, że tam nie trzeba się uczyć to nic bardziej mylnego. Chociaż polecam ten typ uczelni dla wszystkich, którzy lubią i interesują się sportem.

Jeżeli natomiast chodzi o kręgle to dokładnie pamiętam, że pierwszy raz poszłam na kręgielnię, która wtedy znajdowała się na miejscu obecnego hotelu Olympic, 13 grudnia 1997r. A był to zupełny, niezaplanowany przypadek. Po prostu pojechałam z mamą do jej koleżanki, której syn szedł akurat na trening i tak zabrał mnie ze sobą. Spodobało mi się to tak bardzo, że od tamtego dnia gram we wronieckim klubie. Przynależność do klubu sportowego czy jakiejś organizacji np. harcerzy to ciekawa przygoda, którą Wam polecam. Można z niej czerpać wiele korzyści. Wyjeżdżać na zawody, zgrupowania, obozy zimowe w górach i letnie nad morzem, a przy tym

mieć wielu znajomych, przyjaciół w różnych częściach Polski, a nawet w innych krajach. Siedząc w domu przed komputerem człowiek traci szansę uczestniczenia w czymś co może sprawić ogromną frajdę.

4. Jak lubi Pani spędzać wolny czas?

Wolny czas? A co to takiego?...

Nie mam go zbyt wiele, ale jak już się uporam z obowiązkami dnia powszedniego (praca w szkole i „ogarnięcie domu”) to większą, pozostałą jego część poświęcam kręglom. W ciągu tygodnia jeżdżę na treningi, które prowadzę dla młodzieży w Klubie Kręglarskim Dziewiątka Wronki, czasem jak znajdę chwilę to sama trochę potrenuje (jakaś godzinkę tygodniowo). W weekendy pracuje dodatkowo jako instruktor – osoba dyżurująca na kręgielni, czyli zajmuję się obsługą osób prywatnych, którzy rekreacyjnie przychodzą sobie „pokulać”. Oprócz tego jeżdżę na zawody jako opiekun, pomagam w ich organizacji no i co w zasadzie dla mnie najprzyjemniejsze sama jeszcze gram w Superlidze Kobiet, Lidze Zakładów Pracy i kilku turniejach zaplanowanych w ciągu roku. Wiążę się to z ciągłymi wyjazdami np. do Gdańska, Tucholi czy Tomaszowa Mazowieckiego co zabiera dużo mojego „wolnego czasu”. A jak już znajdę chwilę to przeważnie oglądam jakieś zawody lub mecze w TV, najzwyczajniej poczytam gazetę, posłucham muzyki lub spotkam się ze znajomymi.

Dziękujemy za wywiad.

Sprawozdanie z „Nocy w szkole”

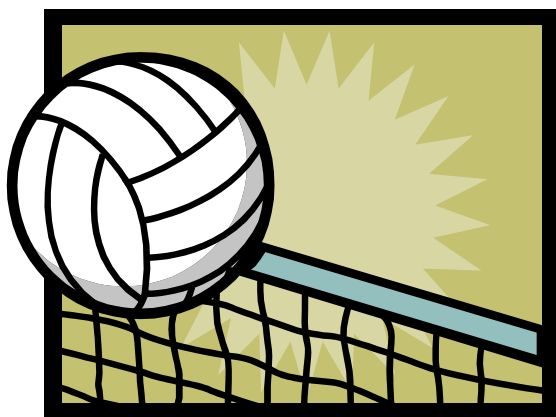
W listopadzie ubiegłego roku, po lekcjach w Sali gimnastycznej naszej szkoły miało miejsce bez precedensu. Po raz pierwszy odbyła się „Noc w szkole”! Organizatorka tego przedsięwzięcia była pani Donata Borowicka – Zimny, a utrzymać nas w cudglach pomagały jej panie:

- Danuta Maślona
- Maja Krzewińska
- Natalia Skrzypczak
- Ewa Wziętek.

O godzinie 18.00 „Noc...” ruszyła wraz z koncertem wronieckiego zespołu rockowego Nemora. Przyjść mógł każdy uczeń naszej szkoły i ludzi zebrało się naprawdę sporo. Pierwsze gitarowe riffy wprawiły nas w osłupienie, ale każda nowa piosenka zmieniała zwykły koncert w prawdziwe widowisko, do którego choreografie tworzyliśmy my – publiczność. Nemora zajęła nam więcej czasu niż było to przewidziane. Po tym niezwykle głośnym wydarzeniu musieliśmy się wyciszyć i przewędrowaliśmy z sali gimnastycznej do korytarza „nowej szkoły” na słuchowisko składające się z fragmentów książki Joanny Olech pt. „Dynastia Miziołków”. To kulturowe zjawisko zaprezentowały nam podopieczne pani Iwony Gajdy – Dąbek z grupy teatralnej „Afisz”. Ok. godziny 20.00 dopadł nas głód więc podzieliliśmy się na grupy i dostaliśmy przepisy na sałatki. Najwięcej śmiechu było z ich przygotowaniem. Następnie szybko je wchłonęliśmy i wróciliśmy do sali gimnastycznej, aby przygotować „Kodeks małolata” czyli spis rzeczy, które należy zrobić przed 18. rokiem życia. Później nastąpił gwóźdź programu, czyli rozmowa przez skype’a z absolwentem naszej szkoły – Szymonem Skrzypczakiem, człowiekiem, który wygrał konkurs na logo z okazji 50 – lecia Unii Europejskiej. Padły pytania o podróże, wspomnienia związane z naszymi nauczycielami (pозdrowienia dla pana Sławka Andrzejaka), narze-

czoną i wiele innych rzeczy. To wydarzenie podsumowaliśmy sobie refleksją, że uczeń prowincjonalnej szkoły może się wybić i zajść bardzo daleko. Po rozmowie nastąpił czas na placek i mecze siatkarskie. Nie walczyliśmy o puchary, oceny czy nagrody, ale na koniec każdy mógł się cieszyć smakiem czekolady w ustach.

Wszystko zakończyło się wspólnym zdjęciem i pewnym niedosytem – mogło być dłużej, mogło być więcej. Nikomu nie chciało się spać i każdy niechętnie opuszczał mury szkoły (coś niespotykanego). Gdyby nie to, że autorka tego artykułu w tym roku kończy tu



edukację, na pewno przyszłaby jeszcze raz.

Walentynki

Dla Sary od Łukasza

Na górze róże na dole fiołki,
a my się kochamy jak dwa aniołki ; **

Weronika Sommerfeld II b
Bo tylko w Tobie
widzę SENS mojego życia
Kocham Cię
Twój Wielbiciel

Michał Malinowski III a
Kochany Michałku masz oczy
jak błękitne niebo

Kocham Cię
siostrzyczka Klaudia

Ania Skrzypczak I a
Chce ciągle marzyć,
Chcę ciągle śnić,
Lecz bardziej pragnę
Przy Tobie być!

Kocham Cię ; **

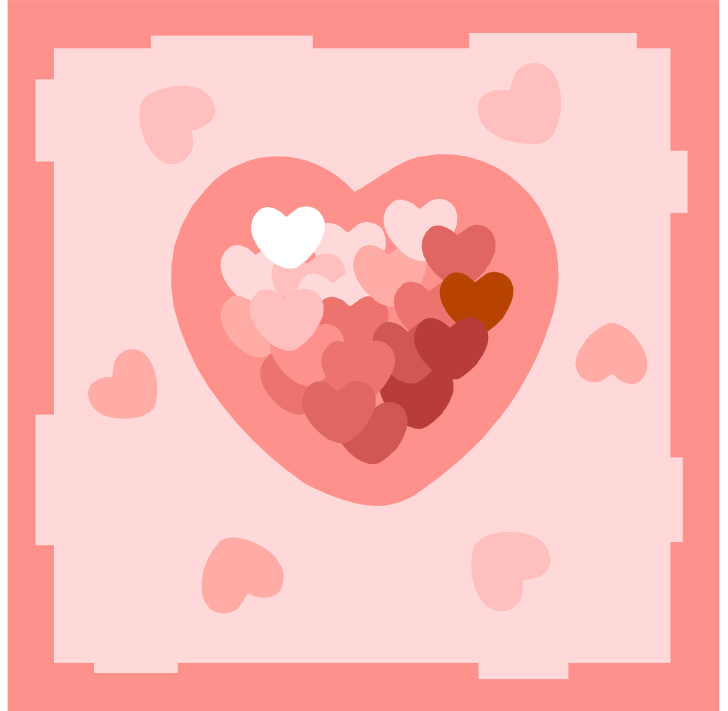
Robert Antoszewski
Bardzo Cię kocham, dobrze to wiesz
Zrobię dla Ciebie co tylko chcesz
Tylko jedno marzenie mam,
Aby wciąż szczęście sprzyjało nam.
Twoja Wielbicielka

Michał Pollok Ia

Mam duże serduszko
Czerwone jabłuszko
Tylko jedno takie mam
Bardzo chętnie Ci je dam.
Twoje przeznaczenie
Kocham Cię
Dawid Nowak

Dla Daniela Tabatowskiego od Agaty Biedziak

Na dole róże, na górze bez,
A my się kochamy jak kot i pies.



Ciastka ze skwarek

Składniki:

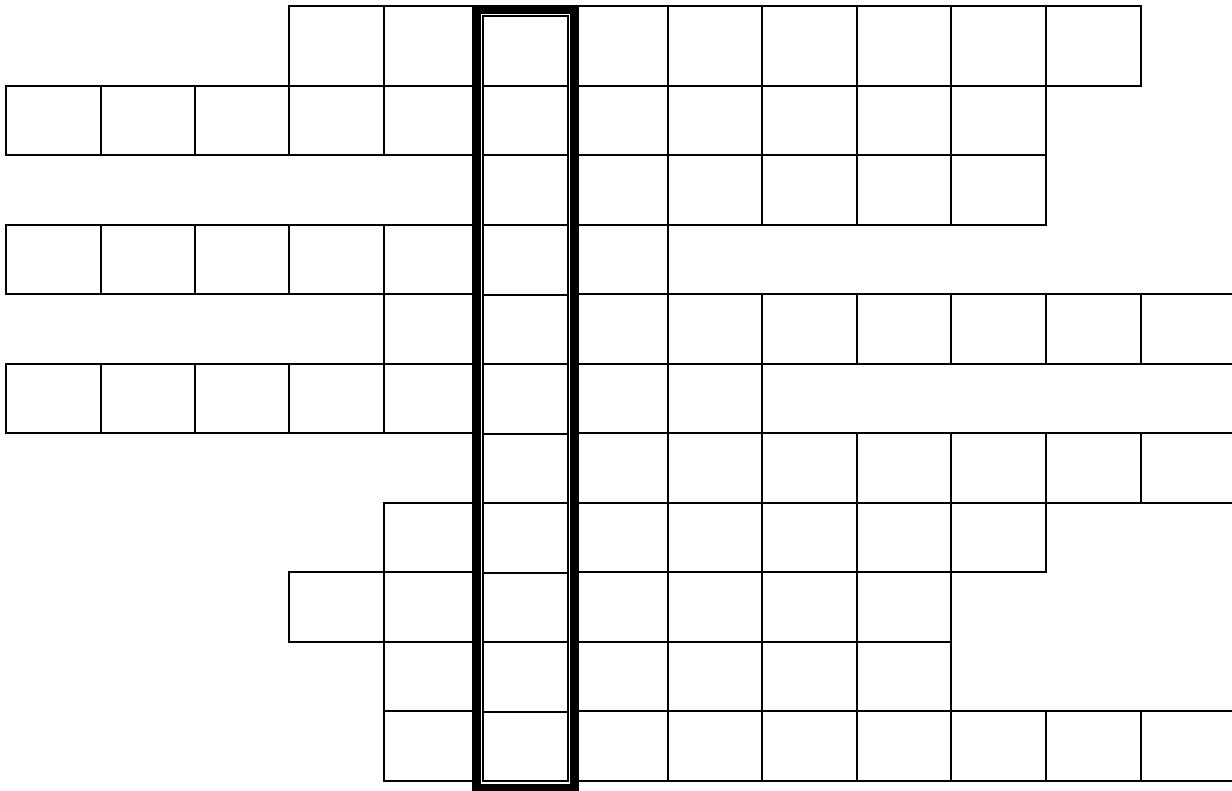
- 5 dag skwarek (przekręcone przez maszynkę).
- mąka
- 2 łyżki cukru
- 1 jajo + 1 żółtko
- ćwierć łyżeczki sody
- 3 dag zmielonych orzechów

Wykonanie:

Skwarki usmażone na jasnożółty kolor mieszać z żółtkiem ugotowanym na twardo, wsypać zmielone orzechy, cukier, sodę, ubić jajo, dodać tyle mąki, aby ciasto po poszatkowaniu nożem dało się zagnieść i rozwałkować. Wykrawać ciastka, posmarować ubitym jajkiem, posypać grubym cukrem. Piec na blaszce, na złoty kolor.



Krzyżówka walentynkowa



1. Inaczej mówimy zrękowiny.
2. Jak mówi się inaczej na końskie zaloty?
3. Stara ... nie rdzewieje.
4. Przez ... do serca.
5. 2 słowa, 9 liter, 3 sylaby
6. Kolor miłości.
7. Ukochana Zbyszka z Bogdańca.
8. Brodaty rozbójnik z Żacholeckiego Lasu.
9. Co śpiewa zakochany chłopak swojej ukochanej ? (nie serenada)
10. Wykonawca piosenki „Śniadanie do łóżka”.
11. Są wśród nas.

Rozwiązania prosimy zanosić do pani Kowalskiej. Rozdanie nagród odbędzie się poprzez losowanie.

Wydawca: Zespół Szkół w Biezdrowie

Redaktor naczelny: Justyna Radziej

Z – ca: Jacek Rybarczyk

Dziennikarze: Julia Maciejewska, Antonina Zimny, Pola Marczyńska, Sara Ganska, Agata Biedziak, Klaudia Kudlińska, Helena Andrzejak, Justyna Białuska

Nakład: 40 egzemplarzy